

Powyższe postulaty to nie tylko program teoretyczny. Potwierdzeniem tego jest kilkustronnicowy dodatek, rodzaj posłowania, zamykający opracowanie *Generation Allah*. Ahmad Mansour nawiązuje w nim do historii Heleny, córki greckich imigrantów. To młoda kobieta, która przyjęła islam w radykalnej postaci, wyszła za muzułmankę, zerwała związki z rodziną i wyemigrowała do Syrii. Jej matka zdecydowała się na poszukanie profesjonalnej pomocy. Dzięki współpracy z autorem udało się jej skontaktować z córką. Jak się ułożyły ich relacje, tego nie wiemy, gdyż sprawa jest w toku.

Mówiąc o krajach egzotycznych często ma się na myśli te leżące poza Europą, w tym na Bliskim Wschodzie. Do tego, co egzotyczne nie zalicza się Niemiec. Dokonując się u zachodniego sąsiada Polski przeobrażenia demograficzne oraz kulturowe uzasadniają powolną zmianę perspektywy. Można zastanawiać się czy w sytuacji masowego napływu imigrantów do Europy, w tym wyznających islam, Polska również stanie przed podobnymi problemami, jak te zaprezentowane w *Generation Allah*. Można przypuszczać, że tak. Z tego powodu warto sięgnąć do powyższego opracowania. Rozsądnie jest uczyć się na własnych błędach. Rozsądniej jednak jest uczyć się na błędach innych.

Adam Romejko

***Europejskie doświadczenia mniejszości narodowych i etnicznych*, red. Andrzej Chodubski i Lidia Ozdarska, Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa”, Warszawa 2013, ss. 269.**

Praca, będąca pierwszą publikacją fundacji Forum Dialogu Publicznego, ukazuje istotną problematykę mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce – ukraińskiej, niemieckiej, białoruskiej i romskiej, a także dotyka polityki Unii Europejskiej oraz Polski wobec problemu mniejszości narodowych i etnicznych, sytuacji prawnej mniejszości w Polsce, problemu ochrony prawnej przed dyskryminacją w zatrudnieniu oraz problematyki swoistości grup autochtonicznych w warunkach emigracji.

Książka jest efektem projektu *Polityka wobec mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce na tle rozwiązań europejskich* (2011 r.), w ramach

którego odbyły się: warsztaty z udziałem przedstawicieli organizacji mniejszości narodowych i etnicznych województwa warmińsko-mazurskiego, seminarium naukowe w olsztyńskim Ośrodku Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego oraz konferencja na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego poświęcona ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym.

Składają się na nią następujące opracowania: prof. Andrzeja Chodubskiego „Światowe tendencje rozwoju mniejszości narodowych i etnicznych”; mgr Piotra Janiszewskiego „Unia Europejska wobec mniejszości narodowych i etnicznych”; dr. Pawła Trawickiego „Swoistości grup autochtonicznych w warunkach emigracji”; mgr Macieja Dudy „Prawnokarna ochrona mniejszości narodowych i etnicznych przed przestępstwami z nienawiści”; mgr Grzegorza Ilnickiego „Prawna ochrona przed dyskryminacją w zatrudnieniu”; mgr Lidii Ozdarskiej i mgr Sylwii Garbart „Polska polityka wobec mniejszości narodowych i etnicznych – praktyka i wyzwania instytucji publicznych oraz organizacji społecznych (na przykładzie województwa warmińsko-mazurskiego)”; dr Elżbiety Subocz, „Romowie w Polsce – między egzotyką a marginalizacją społeczną”; prof. Krzysztofa Gładkowskiego „Mniejszość niemiecka – stracona szansa?”; dr Heleny Głogowskiej i Celinę Głogowskiej, „Białorusini w Polsce. Problemy dywersyfikacji środowiska mniejszości narodowej w relacjach z Polską i Białorusią”; prof. Marka Melnyka „Profesor Michał Łesiów – ukraiński uczony w Polsce”. Celowym zabiegiem byłoby umieszczenie w spisie treści, obok nazw artykułów, także nazwisk ich autorów (s. 5–6).

Praca jest przede wszystkim dziełem uczonych i autorów ze środowiska olsztyńskiego (K. Gładkowski, H. Głogowska, E. Subocz, M. Duda, L. Ozdarska, S. Garbart) i gdańskiego (A. Chodubski, G. Ilnicki, P. Trawicki, P. Janiszewski)

Publikację otwiera tekst profesora Andrzeja Chodubskiego „Światowe tendencje rozwoju mniejszości narodowych i etnicznych” mający charakter zarazem wprowadzenia, jak i refleksyjnego podsumowania dotyczącego tendencji zarysowujących się we współczesnym ładzie mniejszościowym na świecie. Chodubski trafnie zauważa iż: „z jednej strony, obserwuje się tworzenie globalnej społeczności obywatelskiej, z drugiej zaś – umacnianie się ładu mniejszościowego, se-

parazyzmów, lokalizmów życia społecznego” (s. 17). Ta równoległa, wzajemnie wykluczająca się dwoistość unifikacji i dywersyfikacji jest zresztą cechą charakterystyczną współczesnego świata.

Cenna jest również refleksja uogólniająca, w której Chodubski obserwując otaczającą rzeczywistość bardzo celnie konkluduje, iż: „w praktyce życia kulturowego następuje zacieranie się granic między strukturami życia politycznego, między kulturami, sferą prywatną a publiczną, swoimi a obcymi. Tradycyjne wartości zastępowane są przez wytwory rynkowe, komercyjne, moralność zastępuje skuteczność, emocjonalność zastępuje racjonalność. Rzeczywistość ta generuje nową jakość ludzi, których określa się mianem globalnej społeczności obywatelskiej. W jej obrazie ujawnia się anonimowość życia, zanik więzi rodzinnych, sąsiedzkich, zawodowych. Siłą sprawczą kształtującego się nowego ładu są media, a zwłaszcza telewizja, która ujednolica język, obyczaje, zmniejsza różnice kulturowe. W rzeczywistości tej wyjątkową rolę pełni propagowanie amerykańskiej kultury masowej” (s. 17–18).

Mgr Piotr Janiszewski porusza problem stosunku Unii Europejskiej do mniejszości narodowych i etnicznych, ukazując długotrwały proces ciągnący się od lat 80. XX w. (tzw. „okres idealistyczny”). Następnie wskazuje na przyjęte 22 czerwca 1993 r. przez Radę Europejską tzw. kryteria kopenhaskie, decydujące o dopuszczeniu przyjęcia państw do UE, wśród których znalazło się poszanowanie i ochrona praw mniejszości, a następnie kolejne dokumenty unijne z tego zakresu. Szkoda jednak, że nie poruszono tu problemu *Europejskiej Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych*, aczkolwiek może wynikać to z faktu jej przedstawienia w innych artykułach tego tomu. Autor kończy omówienie przedstawieniem zmian wprowadzonych przez przyjęcie traktatu lizbońskiego w 2007 r. Jako podstawę autor szeroko wykorzystał dokumenty europejskie z tego zakresu.

Artykuł magistra Macieja Dudy ma charakter typowo prawny i analizuje prawnokarną ochronę mniejszości narodowych i etnicznych. Wychodząc od pojęcia „przestępstwa z nienawiści”, kolejno szczegółowo omawia przedmiot ochrony przestępstw z nienawiści oraz stronę przedmiotową przestępstw z nienawiści, a następnie podmiot przestępstw z nienawiści i stronę podmiotową przestępstw z nienawiści. Artykuł kończy omó-

wienie zagrożeń karnych za przestępstwa z nienawiści.

Artykuł Grzegorza Ilnickiego „Prawna ochrona przed dyskryminacją w zatrudnieniu” nie jest związany tematycznie z tytułem, założeniami i treścią recenzowanej publikacji (poza kilkukrotnym wymienieniem dyskryminacji na tle narodowościowym, etnicznym i religijnym). Jest on natomiast bardzo interesujący merytorycznie. Autor zaczyna od ukazania ograniczenie tak kardynalnej zasady prawa prywatnego jak zasada swobody umów. W zakresie prawa pracy postanowienia umów o pracę (czy wszelkich innych aktów prawnych, tworzących stosunek pracy), nie mogą być mniej korzystne dla pracownika niż przepisy prawa pracy, a jeśli są to są z mocy prawa zastępowane przez zasadę automatyzmu prawnego (zostają zastąpione przepisami prawa pracy) i zasadę uprzywilejowania jednostki (postawienia umów, bez względu na uzyskanie zgody pracownika, są z mocy prawa nieważne). Autor analizuje Kodeks pracy i tzw. ustawę antydyskryminacyjną pod kątem dyskryminacji rozumianej jako nierówne traktowanie pracowników.

Bardzo ciekawe i godne upowszechnienia są fragmenty dotyczące obowiązku ciążącego na tym, który twierdzi (pracodawca) a nie tego, który przeczy (pracownik) „do udowodnienia swoich twierdzeń pod rygorem uznania ich za nieudowodnione i w rezultacie tego przegrania procesu” (np. nierówności płac). Pracodawca ma obowiązek takiej organizacji pracy, aby zapewnić pracownikom równość. Za podstawę przyjętą w sporach dotyczących zatrudnienia uznano odwrócony ciężar dowodu winy (pracodawca musi udowodnić, że nie naruszył zasady równego traktowania). A według art. 18(3c) pracownicy mają prawo do równego wynagrodzenia za pracę jednakowej wartości.

Ciekawe jest także to, że ujawnienie (przez pracownika innym pracownikom) „danych objętych tzw. klauzulą poufności wynagrodzeń w celu przeciwdziałania naruszeniu zasady równego traktowania oraz przejawom dyskryminacji płacowej pracowników nie stanowi przyczyny uzasadniającej rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia (art. 18(3e) k.p. w opozycji do art. 52 § 1 pkt 1 k.p.)”. Orzeczenie Sądu Najwyższego stwierdza, że pracownik ma prawo zapytać pracodawcę o wynagrodzenia innych pracowników na podobnym stanowisku pracy. Nie można po-

dawać wyłącznie wysokości „widełek”. Ponieważ w celu przeciwdziałania dyskryminacji płacowej pracownik powinien znać dokładną wysokość pensji wypłacanych na podobnych stanowiskach”. Jako rozwiązanie autor widzi „wprowadzenie jawności płac na poziomie zakładu pracy”, co umożliwiłoby „realną możliwość weryfikowania prawidłowości wypłacania wynagrodzenia i ustalenia obiektywnych kryteriów płacowych w przedsiębiorstwie”. Końcowa część artykułu dotyczy molestowania i molestowania seksualnego.

W wspólnym opracowaniu magistrów Lidii Ozdarskiej i Sylwii Garbart „Polska polityka wobec mniejszości narodowych i etnicznych – praktyka i wyzwania instytucji publicznych oraz organizacji społecznych (na przykładzie województwa warmińsko-mazurskiego)” ukazują one proces kształtowania się polityki mniejszościowej od 1989 r., kiedy to powstawały zręby polskiego państwa demokratycznego. Być może zbyt kategorycznie autorki stwierdzają, iż „proces kształtowania się polskiego systemu ochrony mniejszości narodowych i etnicznych na szczeblu ustawodawczym zakończony został uchwaleniem 6 stycznia 2005 r. przez Sejm Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym”, która wprowadziła definicję mniejszości narodowych i etnicznych („określając zamknięty katalog w przypadku obu tych mniejszości” – warto by tu dookreślić czy chodzi tu o katalog nazw mniejszości, czy cech obu mniejszości czy też nazw i cech razem wziętych). Następnie autorki logicznie i spójnie przedstawiają regulacje centralne oraz instytucje regionalne, aby przejść do analizy dotyczącej dziewięciu mniejszości narodowych i etnicznych zamieszkujących na terenie Warmii i (według Spisu Powszechnego z 2002 r. 17 083 osób, co stanowi ok. 1,1% całej ludności województwa, z czego większość stanowi mniejszość ukraińska – 11 881 osób oraz niemiecka – 4311 osób). Artykuł jest solidnie podparty źródłowo i bibliograficznie.

Mający charakter swobodnej wypowiedzi interesujący artykuł doktora Pawła Rawickiego, pomimo tajemniczego tytułu „Swoistości grup autochtonicznych w warunkach emigracji”, faktycznie odnosi się jedynie do społeczności kaszubskiej w Kanadzie i w Polsce.

Doktor Elżbieta Subocz napisała interesujący tekst dotyczący nielicznej mniejszości (ok. 16 tys.) polskich Romów („Romowie w Polsce – między

egzotyką a marginalizacją społeczną”), wskazując w tytule na ich „zawieszenie” pomiędzy uwarunkowaniami cywilizacyjnymi, kulturowymi i historycznymi, a wymogami zmieniającej się teraźniejszości. Przyczynę społecznego wykluczenia Romów upatruje w odmienności kulturowej i związanego z nim systemu wartości oraz niskiego poziomu wykształcenia, który generuje brak kwalifikacji i umiejętności zawodowych, a co za tym idzie wpędza ich w ubóstwo i bezrobocie.

Odmienność kulturowa, wiążąca się z przywiązaniem do własnego systemu wartości i wspólnotowości działania, są dla nich ważniejsze aniżeli system aksjonormatywny społeczności większościowej, wśród której zamieszkują, co pociąga za sobą – na skutek własnych norm i zakazów – wykluczenie i samowykluczenie społeczne z różnych sfer życia, takich jak życie zawodowe, kształcenie, działalność samorządowa czy państwowa.

Walka z procesem wykluczenia Romów jest według autorki procesem wieloletnim (być może nawet w perspektywie kilkudziesięciu lat), „pracą u podstaw, małymi krokami”, a sama praca z Romami – z wyłożonych wyżej względów (odmienność kulturowa, konflikt aksjonormatywny, pragnienie zachowania przez Romów własnej tożsamości, niski poziom wykształcenia, masowe bezrobocie, negatywne stereotypy, praktyki dyskryminacji) jest bardzo trudna, aczkolwiek, jak dowodzi autorka na podstawie działalności romskiej świetlicy rodzinnej w Olsztynie – nie jest beznadziejna.

W należącem do najciekawszych, a jednocześnie inspirującym i bardzo wartościowym tekście profesora Krzysztofa Gładkowskiego („Mniejszość niemiecka – stracona szansa?”) rzuca on propozycję zastąpienia określenia „mniejszości narodowe”, które według niego nosi zabarwienie deprecjonujące pojęciem „społeczności narodowe”.

Autor zwraca uwagę i egzemplifikuje bardzo bogatą, zorganizowaną działalność społeczności niemieckiej w Polsce (największej i najlepiej zorganizowanej z działających w Polsce społeczności narodowych), zarówno w zakresie zróżnicowania form, jak i liczby podejmowanych przedsięwzięć, koncentrując się na działalności niemieckich stowarzyszeń na Warmii i Mazurach.

Zwraca również uwagę na propagandowy („sloganowy”) charakter twierdzeń o funkcji „pomostu”, jaki miały pełnić organizacje niemieckie w Polsce pomiędzy obu narodami – niemieckim

i polskim (s. 172), a także na polityczną dwuznaczność statusu mniejszości niemieckiej w Polsce wynikającą z tego, iż „opieka nad ową mniejszością należy do zadań niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W rezultacie przywódcy mniejszości jeżdżą po instrukcje i pieniądze nie tylko do swych opiekunów z *Kreisgemeinschaft*, ale także do niemieckiego MSW” (s. 173).

Zastrzeżenie budzi stwierdzenie, iż podana za Narodowym Spisem Powszechnym Ludności i Mieszkań z 2002 r. liczebność „społeczności niemieckiej” – 152 897 „podobnie jak w wypadku innych społeczności narodowych nie mogła być prawdziwa” (s. 168). I dalej „przeprowadzono dodatkowe badania szacunkowe. Według nich w Polsce zamieszkiwało 300–500 tys. Niemców. Problemy z określeniem dokładnej [powinno być chyba jeszcze słowo «liczby» – T.D.] Niemców zgłoszono również w odniesieniu do ostatniego spisu, według którego w Polsce zamieszkuje 109 tys. osób deklarujących narodowość niemiecką” (s. 168). Niezrozumiałe jest kwestionowanie spisów powszechnych, przeprowadzonych w demokratycznym państwie. Bo jak należy to rozumieć – oszukiwali ankieterzy czy też aparat państwowy (spisowy) z ankieterami, czy też sam aparat z własnej inicjatywy, czy też na polityczne zlecenie?

Tekst doktor Heleny Głogowskiej dotyczy problemu Białorusinów w Polsce (według Spisu Powszechnego z 2011 r. – 46 tys. osób). W dużym stopniu oparty jest na informacjach „z pierwszej ręki” zawartych w polsko-białoruskim miesięczniku „Czasopis”. Autorka już w podtytule („Problem dywersyfikacji środowiska mniejszości narodowej w relacjach z Polską i Białorusią”) zwraca uwagę na swego rodzaju „dwunurtowość” środowiskową, w której tylko Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (BTSK) bezkrytycznie współpracuje z legalnymi władzami Białorusi (dzięki czemu BTSK zmonopolizowało „prawie całą, choć realnie skromną, pomoc z Białorusi”), podczas gdy inne organizacje opowiadają się za budową demokratycznego państwa białoruskiego i nie wspierają „tamtejszych władz [które – T.D.] starają się wszelkimi sposobami niszczyć wszystko, co białoruskie”. Po 1989 r. Białorusini „skazani zostali na siebie samych oraz na pomoc państwa polskiego, które dotowało przedsięwzięcia celowe organizacji białoruskich”. Brak własnych źródeł finansowania i wsparcia zew-

nętrznego (z Białorusi), czyni z Białorusinów „wiecznych petentów” różnych instytucji „w dążeniu do realizacji własnych potrzeb i praw”.

A ponadto, jak ostrzegął Aleksander Barszczewski (3 grudnia 1997 r. na łamach „Gazety w Białymstoku”): „działacze białoruscy w Polsce powinni być siłą, która pomaga budować niepodległe państwo białoruskie. W żadnym wypadku nie powinni – jak chcą władze BTSK – pełnić roli pastuszków, którzy pomagają Łukaszenkę zapędzać bydło białoruskie do zagrody rosyjskiej. (...) Jeżdżenie przez działaczy BTSK na imprezy bałwochwalcze w stosunku do Łukaszenki, branie od niego prezentów i uczestniczenie w organizowanych przez niego poczęstunkach uważam za formę sprzedawania się” (s. 204). Celowe byłoby zaznaczenie w tytule dotyczy czasowej, ponieważ tak ciekawa analiza dotyczy niemalże wyłącznie lat 90. XX wieku.

W artykule profesora Melnyka zaprezentowano sylwetkę profesora Michała Łesiowa, wybitnego sławisty, przewodniczącego Komisji Polsko-Ukraińskich Związków Kulturowych Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Lublinie. Profesor Łesiów przez całe swoje życie naukowe związany był z lubelskim środowiskiem sławistycznym i dwoma lubelskimi uniwersytetami: Katolickim Uniwersytetem Lubelskim Jana Pawła II i Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej, a także Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie, gdzie prowadził zajęcia dla kleryków wyznania greckokatolickiego. W zakres jego zainteresowań naukowych wchodziły badania z zakresu dialektologii i onomastyki, historii języka ukraińskiego i folklorystki. Profesor Łesiów uznany został przez autora za „najwybitniejszego uczonego wśród społeczności ukraińskiej w Polsce”. Był człowiekiem „nieistniejącego już praktycznie” kulturowego pogranicza ukraińsko-polskiego i greckokatolicko-rzymskokatolickiego, przykładem umiejętności wykorzystywania dwukulturowości w życiu codziennym i naukowym. A przy tym, jak reasumuje profesor Melnyk, „głębokie doświadczenie tradycji i duchowości Kościoła greckokatolickiego wyniesione z domu rodzinnego spowodowało, że profesor Łesiów wiedział zawsze kim jest, posiadał zwartą chrześcijańską hierarchię wartości, która niezawodnie wyznaczała mu życiowe cele i zadania”.

Recenzowana praca poszerza znajomość omawianej i przedstawianej problematyki i jest warta

szerszemu zapoznaniu się z nią przez czytelników.

Tadeusz Dmochowski

Między ewolucją a rewolucją – w poszukiwaniu strategii energetycznej, red. Julian Maj, Piotr Kwiatkiewicz, Radosław Szczerbowski, Wojskowa Akademia Techniczna, Poznań 2015, ss. 786.

W kształtującej się globalnej rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej, obok zjawisk i procesów wzbogacających i ułatwiających życie ludzkie, obserwuje się wiele ważnych dla niego zagrożeń. Jedno z nich wiąże się z nadmierną eksploatacją oraz niszczeniem środowiska naturalnego. Wiąże się ono w istotnej mierze z zaspokojeniem potrzeb energetycznych. Ujawniają się w tym względzie zagrożenia, które definiuje się jako przestrzeń budowy bezpieczeństwa energetycznego. Zagrożenia te są przedmiotem wielu analiz ukazanych w prezentowanej książce. Wpisują się one w kontekst studiów o europejskim wymiarze bezpieczeństwa energetycznego a ochrona środowiska.

W książce zamieszczono 47 artykułów przygotowanych przez 61 autorów reprezentujących nauki humanistyczne i społeczne, ekonomiczne, techniczne, biologiczne, rolnicze, o Ziemi, prawne. Ukazują w opracowaniach wyniki swoich badań, wiążące się ze sprawami bezpieczeństwa i polityki energetycznej. W ich prezentacji wyodrębniono cztery części: I Polityka; II Gospodarka; III Technika; IV Transport. W części pierwszej zamieszczono 17 tekstów, w drugiej – 7, w trzeciej – 15 i w czwartej – 7. Opracowania analityczne poprzedza tekst ogólnoreflexyjny, pt. „Ochrona środowiska a cywilizacja informacyjna”. Wskazuje się w nim, że obserwując relacje zachodzące współcześnie między człowiekiem a przyrodą (środowiskiem naturalnym) zauważa się jego niszczycielskie działanie, dokonywanie ciągłego „podboju”. Stara się on całkowicie podporządkować ją sobie. Traktuje ją jako źródło potrzebnej mu energii oraz zaspokojenia różnorodnych potrzeb. Przez stulecia człowiek postrzegał środowisko naturalne jako rzeczywistość przydatną, daną mu na zawsze i ciągle odnawialną. W sytuacji wielkiej eksploatacji środowiska

naturalnego, widocznego zwłaszcza od II połowy XIX w. zaczęto postrzegać, że ujawniają się trudności w odnawialności zasobów, a w ślad za tym zaczęto wskazywać na zjawisko kryzysu ekologicznego. Uświadamiają, że istnienie gatunku ludzkiego, jak też całości życia na Ziemi, wymaga zaprzestania degradacji środowiska naturalnego. Stan środowiska naturalnego uzależniony jest od wielu czynników. Wśród nich szczególnie jest czynnik demograficzny. W szybkim tempie zwiększa się zaludnienie globu ziemskiego. Gdy w 1960 r. żyło na globie ziemskim 3 mld osób, w 1978 r. – 5 mld, obecnie – 6,5 mld, to szacuje się, że w 2050 r. będzie – 8,5 mld. Ujawniają się przy tym problemy racjonalnego wyżywienia, zabezpieczenia w wodę pitną, jak też zatrudnienia, zapewnienia środków do życia (mieszkanio- wych, edukacyjnych, ochrony zdrowia).

Zauważa się, że postęp naukowo-techniczny, a w tym osiągnięcia techniki wypierają naturę, tworzy się sztuczna rzeczywistość, w której człowiek jest jednym z jej elementów. Technika kształtuje aktywność człowieka. Przy tym obserwuje się też, że uzależnienie człowieka od techniki generuje dehumanizację stosunków międzyludzkich oraz degradację intelektualną. Wyjątkową rolę ma rozwój biotechnologii, która zorientowana jest na „poprawianie natury”, m.in. dążenie do uzyskiwania bardziej wydajnych odmian roślin i zwierząt, leczenie chorób o podłożu genetycznym czy na uzyskiwanie odnawialnych i tanich źródeł energii.

Przekonuje się, że o ochronie środowiska naturalnego w istotnej mierze decyduje kultura polityczna poszczególnych społeczności postrzeganych w czasie i przestrzeni. Z nią związana jest kultura ekologiczna. Generowanie tej kultury kształtuje nowy model człowieka, uczestnika budującego się nowego ładu cywilizacyjnego. W refleksji uogólniającej wskazuje się, że ochrona środowiska naturalnego od lat 70. XX w. postrzegana jest jako wyzwanie globalne. Zaniedbanie w kształtowaniu kultury ekologicznej prowadzi do ważnych zagrożeń dla życia ludzkiego.

Charakteryzując problem ropy naftowej i gazu ziemnego jako czynnik determinujący stosunki polityczne między Iranem a Arabią Saudyjską podkreśla się, że Islamska Republika Iranu i Królestwo Arabii Saudyjskiej to państwa, które dysponują jednymi z największych w świecie rezerw naturalnych surowców węglowodorowych. Zasob-